

ks. dr Krzysztof Naporę SCJ

IDEA WYNAGRODZENIA W STARYM TESTAMENCIE

Biorąc pod uwagę tytuł sympozjum: *W misji u wynagradzania Bogu przez Serce Jezusa*, prezentacja: *Idea u wynagrodzenia w Starym Testamencie* może budzić wątpliwości, czy jej autor właściwie odczytał intencje organizatorów spotkania. Jak bowiem problem Jezusowego Serca i akt wynagrodzenia Bogu przez Serce Jezusa rozważać w świetle tekstów starotestamentalnych? Jeśli w ogóle można mówić o biblijnych aspektach idei wynagrodzenia, to temat wydaje się być osadzony raczej w realiach Nowego niż Starego Testamentu. Sięganie do tekstów starotestamentalnych wydawać się może pewnym nieporozumieniem albo czystym anachronizmem. Celem niniejszej prezentacji nie jest jednak odwrócenie kolejności obu części Pisma Świętego ani też udowadnianie wyższości Starego nad Nowym. W niniejszej prezentacji chcemy ukazać, że bardzo szeroko pojęta idea wynagrodzenia obecna jest jakoś w tekstach biblijnych Starego Testamentu; co więcej, że nowotestamentalne teksty odwołują się niejednokrotnie do pojęć czy idei obecnych już w Starym Testamencie. Nurya Martínez-Gayol Fernández, wpół-

utorka współczesnego opracowania na temat wynagrodzenia pt. *Odwzajemnienie miłości*, nazywa część swojej książki „wariacjami na temat wynagrodzenia”¹. Wydaje się, że nieco trafniejszą może być określenie „starotestamentalne inspiracje” do rozważań na temat wynagrodzenia.

Problemy natury semantycznej i filologicznej

Autorzy, którzy zajmują się zagadnieniem, podkreślają przede wszystkim problem semantyczny w rozważaniach nad pojęciem wynagrodzenia². Słowo *wynagrodzenie* należy niewątpliwie do słownika *duchowości nowożytnej*, rodziło się w specyficznym kontekście historycznym, politycznym i społecznym, który wydaje się odległy tak od języka Biblii, jak również od języka współczesnego. Wprawdzie słowo *wynagrodzenie* pojawia się na kartach Biblii Tysiąclecia trzykrotnie (1 Mch 8,26; Iz, 1,23; Za 8,10), ale za każdym razem chodzi o wynagrodzenie materialne: „zapłatę” lub „nagrodę”. Nie takiego przecież *wynagrodzenia* szukamy w tekście biblijnym. Nie pomoże w tym względzie odwołanie się do wersji łacińskiej – słowo *reparatio* nie pojawia się w Neowulgacie, a czasownik *reparare* użyty jest tylko raz, w 1 Księdze Machabejskiej, w kontekście naprawy zniszczonych murów Jerozolimy (12,36). Nieco bardziej obiecujące wydaje się być poszukiwanie na gruncie języka francuskiego, co być może, w kontekście źródeł duchowości wynagrodzenia nie pozostaje bez znaczenia. Francuskie *r  paration*, poza miejscami, gdzie odnosi się do na-

prawienia szkód w sensie materialnym, pojawia się najczęściej w kontekście specyficznej ofiary określanej jako *sacrifice de réparation*, *l'offrande* lub *victime de réparation*. Co ciekawe, w tych samych miejscach tekst łaciński zawiera najczęściej sformułowanie *sacrificium pro delicto*, czyli dosłownie „ofiara za występpek”. Takiego właśnie sformułowania używa Biblia Gdańska, podczas gdy Biblia Tysiąclecia nazywa ofiarę tę „ofiara zadośćuczynienia”. Jak widać przy omawianiu zagadnienia, obok semantycznego rysuje się również problem natury filologicznej, ponieważ rzeczywistość, o której chcemy mówić, w języku łacińskim określana bywa całym szeregiem bliskoznacznych, ale nie synonimicznych wyrażen: *reparatio*, *restitutio*, *renovatio*, *ressetio*, *restauratio*. Ten wykaz należałoby uzupełnić o inne terminy, które używane są w refleksji nad zagadnieniem wynagrodzenia: *satisfatio*, *expiatio*, *redemptio*. Zakres poszukiwań trzeba by w dalszej kolejności rozszerzyć o języki biblijne: hebrajski, aramejski i grecki – języki, w których napisane zostały poszczególne księgi tak Starego, jak i Nowego Testamentu. Należałoby przebadać dokładnie, jakie terminy i wyrażenia kryć mogą ideę, którą w języku łacińskim określamy jako *reparatio* i jaki aspekt tej rzeczywistości terminy te uwypuklają. Dopiero wtedy nasze zagadnienie ukaże się w całej swej złożoności i niejednoznaczności. Stąd rozsądnym wydaje się postulat profesor Nuryi Martínez-Gayol Fernández, by „skupić się bardziej na próbie zgłębienia przekazywanego w tekście sensu niż na precyzyjnych terminach”³.

Pozostawiając zatem specjalistom od duchowości kwestię cyzelowania pola semantycznego pojęcia

wynagrodzenia, spróbujmy spojrzeć na wynagrodzenie w kontekście tekstów starotestamentalnych, odwołując się do najbardziej ogólnej, niemal intuicyjnej definicji tego pojęcia, według której *uynagrodzenie* to *rekompensata* czy też *odszkodowanie* ofiarowane komuś (Bogu lub człowiekowi), za zło popełnione w stosunku do niego⁴. W kontekście naszych rozważań chodzi przede wszystkim o zadośćuczynienie, którego adresatem jest Bóg, złem zaś – grzech przeciw Niemu popełniony.

Oczywistym jest, że najdoskonalsze wynagrodzenie zostaje ofiarowane Bogu w osobie Jezusa Chrystusa: „tylko Jego ofiara ma wartość odkupieńczą i wynagradzającą, ekspiacyjną i zadośćczyniącą”⁵. Co ciekawe jednak, kiedy śledzimy klasyczne teksty Nowego Testamentu na temat prześlania dokonanego w Jezusie Chrystusie, znajdujemy w nich terminy głęboko zakorzenione w myśli starotestamentalnej. Autor Listu do Hebrajczyków, na przykład, pisze o Jezusie: „Dlatego musiał się upodobnić pod każdym względem do braci, aby stał się miłosiernym i wiernym arcykapłanem w tym, co się odnosi do Boga – dla prześlania za grzechy ludu (εἰς τὸ ἱλάσkesthai τὰς ἁμαρτίας τοῦ λαοῦ)” (Hb 2,17). Użyty w liście czasownik ἱλάσκομαι wyraża ideę usunięcia przeszkody oddzielającej człowieka od Boga czy bóstwa, ideę ekspiacji, wymazania grzechu. Z kolei Pierwszy List św. Jana dwukrotnie odnosi się do Jezusa jako „ofiary prześlalnej” (ὁ ἱλασμός) za grzechy nasze i całego świata (1J 2,2; 4,10). Użyty przez autora listu rzeczownik ὁ ἱλασμός, wyraża ideę „uspokojenia gniewu spowodowanego przez grzech”, „ekspiację” lub też „narzędzie, instrument prześlania”

albo wprost „ofiary prześlągania”. Podobne wyrażenie znajdujemy w Liście św. Pawła do Rzymian: „Jego to ustanowił Bóg narzędziem prześlągania (τὸ ἱλαστήριον) dzięki wierze mocą Jego krwi” (3,25). Użyte tu słowo τὸ ἱλαστήριον oznacza znowu „narzędzie prześlągania”, „środek, dzięki któremu uzyskuje się przebaczenie grzechów” lub „miejsce, gdzie dokonuje się prześląganie za grzech, gdzie składana jest ofiara za grzech”. W Biblii Tysiąclecia często używa się w tym kontekście słowa „prześlągalnia” (zob. Wj 25,17; Kpl 16,2, Hbr 9,5).

Wszystkie trzy terminy wspomniane powyżej (rzeczowniki ὁ ἱλασμός i τὸ ἱλαστήριον oraz czasownik ἱλάσκομαι) stosunkowo rzadko występują w Nowym Testamencie. Odnajdujemy je natomiast znacznie częściej w Septuagincie (LXX) – starożytnym greckim tłumaczeniu Starego Testamentu. Znajdują się w kontekście tekstów dotyczących ofiary za grzech, prześlągania za popełnione zło. Wydaje się, że to właśnie rzeczywistość starotestamentalnej ofiary stanowi dla nas w pierwszym rzędzie pole poszukiwań idei wynagrodzenia w Starym Testamencie.

Ofiary Starego Testamentu

Tym, co utrudnia takie poszukiwania, jest zakodowane w naszej świadomości negatywne podejście do systemu ofiarniczego Starego Testamentu. Zasłuchani w głos proroków Izraela, krytykujących nadużycia ofiarnego kultu, postrzegamy ofiary Starego Przymierza jako element skostniałego systemu religijnego, który

niewiele ma wspólnego z głęboką, autentyczną wiarą i szczerą pobożnością Izraela, a stanowi, co najwyżej, jej prymitywny etap⁶. Cięży nam wreszcie potoczne, negatywne rozumienie ofiary, w którym akcent położony jest na jakąś stratę lub trudne i uciążliwe działanie.

Tymczasem ofiara wydaje się zajmować w Starym Testamencie miejsce absolutnie centralne. W ten czy inny sposób czynią do niej aluzje niemal wszystkie księgi Biblii hebrajskiej⁷. Do idei ofiary nawiązuje blisko sześćdziesiąt opowiadań biblijnych, około pięćdziesięciu wyroczeni prorockich (nie zawsze negatywnych!), około dwudziestu psalmów, przysłów lub refleksji mądrościowych, wreszcie setki mniejszych odniesień aluzji czy nawiązań rozproszonych po wszystkich niemal księgach biblijnych. Jednak to nie tylko statystyka świadczy o wadze zagadnienia, ale miejsce i rola, jakie autorzy biblijni przypisują ofierze w życiu religijnym i społecznym Izraela. W opisach początków ludzkości ofiara wyznacza nowy początek i determinuje w jakiś sposób rozwój ludzkości. Ofiara Kaina i Abła jest pierwszą po wygnaniu z raju, ale wyznacza jednocześnie początek fali przemocy (zob. Rdz 4,1-16). Ofiara Noego kończy wydarzenie potopu i wyznacza jednocześnie początek nowej relacji z Bogiem, opartej na przymierzu ofiarowanym ludzkości (zob. Rdz 8,20-22). Ofiara znaczy kolejne etapy drogi Abrahama (zob. Rdz 12,7.8; 13,18; 22,9). Ofiara pojawia się w opowiadaniu fundacyjnym Izraela i towarzyszy zawarciu przymierza między Bogiem a Izraelem na górze Synaj (zob. Wj 24,5). Towarzyszy również chwili, kiedy Bóg decyduje się zamieszkać pośród swego ludu w znaku namiotu spotkania i stanowi pierwszy akt dokonany przez Izraela

po przybyciu do Ziemi Obiecanej (zob. Joz 8,31). Przepisy dotyczące kultu ofiarniczego stanowią pierwszą część instrukcji przekazanej przez Boga Mojżeszowi, a spisane w Księdze Kapłańskiej stanowią samo serce Tory – starotestamentalnego Prawa.

Nie sposób w tak krótkiej prezentacji dokonać choćby powierzchownego przedstawienia całego systemu ofiarniczego Izraela. Pragniemy jednak krótko zasygnalizować kilka elementów tego systemu, które wydają się szczególnie inspirujące dla rozważań na temat idei wynagrodzenia w Starym Testamencie.

Nie można mówić o jednej ofierze Izraela, należy raczej mówić o ofiarach, biorąc pod uwagę ogromne bogactwo i zróżnicowanie systemu ofiarniczego⁸. Pośród liczby ofiar opisanych na kartach Pięcioksięgu, dwie w sposób szczególny zasługują na uwagę. Są to mianowicie „ofiara za grzechy”, czyli „ofiara przebłagalna” (זָבַח) oraz „ofiara wynagradzająca” czy też „ofiara zadośćuczynienia” (עֹלָה). Opis pierwszej z nich, „ofiary przebłagalnej” (זָבַח) znajdziemy w Kpł 4,1 – 5,13: „Jeżeli ktoś przez nieuwagę zgrzeszy przeciwko jednemu z przykazań Pana, zabraniających jakiejś czynności, to jest postąpił wbrew jednemu z przykazań: jeżeli ten grzech popełni namaszczonego kapłan, tak że jego wina spada na lud, to złoży Panu jako ofiarę przebłagalną za grzech, który popełnił, młodego cielca bez skazy. Przyprowadzi cielca przed wejście do Namiotu Spotkania, przed Pana, położy rękę na głowie cielca i zabiją cielca wobec Pana” (Kpł 4,2-4). Dalej następuje dokonywany przez kapłana obrzęd pokropienia krwią, namaszczenie rogów ołtarza, wylanie krwi przed ołtarzem kadzenia, oddzielenie tłuszczu

oraz spalenie pozostałości zwierzęcia. Warto zwrócić uwagę, że ofiara ta składana jest za grzech popełniony „przez nieuwagę”. Badacze wskazują również na fakt, że **חטאת** nie zawsze musi wiązać się z grzechem, ale niekiedy pełni rolę oczyszczenia czy też pojednania, w sytuacji, gdy trudno wprost mówić o grzechu.

Ofiara wynagradzająca czy też zadośćuczynienia (**זאת**) opisana została w Kpł 5. Wspomniana jest również w Kpł 19 oraz Lb 6. W Kpł 5,15 czytamy: „Jeżeli ktoś popełni nieuczciwość i zgrzeszy przez nieuwagę, przywłaszczając sobie rzeczy poświęcone Panu, to przyprowadzi, jako swoje zadośćuczynienie dla Pana, barana bez skazy, wziętego spośród drobnego bydła, wycenionego na kilka syklów srebrnych według sykla z przybytku na ofiarę zadośćuczynienia”. To, co istotne, ofiara zadośćuczynienia zakłada naprawienie szkody z nawiązką: „To, co sobie grzesznie przywłaszczył z rzeczy poświęconych, zwróci, oddając ponadto jedną piątą wartości, i odda to kapłanowi. W ten sposób kapłan dokona przebłagania za niego, ofiarując za niego barana zadośćuczynienia, a grzech będzie mu odpuszczony” (Kpł 5,16).

Badacze zwracają uwagę na fakt, że trudno jest precyzyjnie określić różnicę między ofiarą przebłagalną a ofiarą zadośćuczynienia. Choć jak sugeruje G. A. Anderson, o ile pierwsza wiąże się raczej ze stanem nieczystości, druga raczej z naruszeniem świętości czy szeroko rozumianą profanacją⁹, to jednak niekiedy oba terminy **חטאת** i **זאת** wydają się występować zamiennie. Obydwa bywają również tłumaczone na język grecki jako *ἵλασιμός* (zob. Lb 5,8; Ez 44,27) – którego autor listu św. Jana używa na określenie ofiary

przebiegającej. Tak w przypadku ofiary przebiegającej, jak i w przypadku ofiary zadośćuczynienia czy wynagrodzenia teksty biblijne podkreślają, że ofiary te zostają złożone za czyny popełnione „przez nieuwagę”. Fakt ten wydaje się wskazywać na silne przekonanie, że każdy zły czyn narusza harmonię stworzonego świata, harmonię w relacji między człowiekiem a Bogiem, relację między ludźmi. Celem obydwu ofiar jest przywrócenie naruszonej harmonii, nawiązanie na nowo zerwanej komunikacji, naprawienie – w przypadku ofiary zadośćuczynienia, zostaje to wprost podkreślone – naprawienie z nawiązką, naprawienie, powiedzielibyśmy z pewnym „ponadto”, wyrządzonej przez zły czyn szkody.

Przywrócenie naruszonej harmonii i zerwanej relacji

Motyw naruszonej równowagi czy też zburzonej harmonii nie ogranicza się jednak jedynie do dwóch wspomnianych wyżej ofiar. Pierwszą z ofiar, która zostaje opisana w Księdze Kapłańskiej, jest ofiara całopalna (עֹלָה). Różnie bywa interpretowany cel i sens tej ofiary. Niektórzy chcą w niej widzieć akt całkowitego poddania się Bogu, inni akcentują raczej element komunii pomiędzy składającym ofiarę a Bogiem czy bóstwem, któremu składana jest ofiara. Choć redaktor Księgi Kapłańskiej wydaje się być absolutnie skoncentrowany na technicznym aspekcie ofiary to jednak już w Kpł 1,4 napomyka cel ofiary całopalnej: składający ofiarę „położy rękę na głowie żertwy, aby była przyję-

ta jako przebłaganie za niego”. Wyrażenie „przebłaganie za niego” (לְכַפֵּר עָלָיו) w tłumaczeniu na język grecki ἐξιλάσασθαι περὶ αὐτοῦ zawiera czasownik ἐξιλάσκομαι pokrewny do czasownika ἵλάσκομαι, który spotykamy we wspomnianym wcześniej Liście do Hebrajczyków. Motyw przebłagania zbliża ofiarę całopalną do wspomnianych wcześniej ofiar za grzechy i zadośćuczynienia. Jak jednak podkreśla G. J. Wenham, ofiara całopalna dokonuje przebłagania w nieco inny sposób niż ofiara przebłagalna (חֲטָאת) czy ofiara wynagradzająca (אָשָׁם). Jak pisze, „Nie usuwa ona grzechu ani nie zmienia grzesznej ludzkiej natury, ale czyni możliwą przyjaźń między Bogiem a grzesznym człowiekiem”¹⁰. W ten sposób dochodzimy do istoty całopalnej ofiary. Jej celem nie jest zmycie jakiegoś konkretnego, mniejszego lub większego występkę, ale raczej próba naprawienia naruszonej przez ludzki występki struktury Bożego porządku we wszechświecie. Tam, gdzie ludzki grzech wprowadza w stworzony świat nieporządek i nieład – ofiara całopalna ma odnowić, przywrócić, naprawić ład Bożej harmonii.

Ofiara całopalna wzmiankowana jest w tekstach, które mogą być ilustracją starotestamentalnej idei wynagrodzenia, rozumianego jako próba przywrócenia naruszonej przez grzech równowagi Bożego porządku we wszechświecie. W Księdze Hioba czytamy o synach i córkach Hioba, którzy mieli zwyczaj ucztować kolejno w domu każdego z nich. „Gdy mijał czas uczturnia, Hiob dbał o to, by dokonywać ich oczyszczenia. Wstawał wczesnym rankiem i składał całopalenie (וַהֲעֹלָה עֹלוֹת – dosłownie „składał całopalenia”) stosownie do ich liczby. Bo mówił Hiob do siebie: «Może moi

synowie zgrzeszyli i złorzeczyli Bogu w swym sercach?» Hiob zawsze tak postępował” (Hi 1,5). Jeszcze wyrażniej ideę tę widać na przykładzie ofiary Noego: „Noe zbudował ołtarz dla Pana i wzięwszy ze wszystkich zwierząt czystych i z ptaków czystych złożył je w ofierze całopalnej na tym ołtarzu” (Rdz 8,20). Choć w ofierze Noego egzegeci próbują doszukać się starego motywu ofiary jako pokarmu dla bóstwa lub czystej postaci ofiary dziękczynienia, to jednak nie sposób nie dostrzec, że w kontekście opowiadania o potopie Noe podejmuje próbę przywrócenia przez akt ofiarniczy zniszczonej, już nie tylko przez ludzki grzech, ale również przez Boży gniew, pierwotnej harmonii wszechświata. Elementem tego porządku jest staranne przygotowanie ofiary: budowa ołtarza, wybór zwierząt czystych, wybór ofiary całopalnej – wszystko to składa się na język rytu, którym Noe próbuje jakby wskrzesić, przywrócić elementy pierwotnego dialogu między Bogiem i człowiekiem. Dialog ten wyznaczany był rytmem występujących na przemian: Bożego błogosławieństwa płodności i ludzkiego hołdu wdzięczności. Co istotne, opowiadanie pokazuje doskonale, że ofiara sama w sobie nie jest w stanie przywrócić zniszczonego porządku – ale prowokuje niejako do odpowiedzi Boga, który odpowiada na nią z całą hojnością swego serca: „Gdy Pan poczuł miłą woń, rzekł do siebie: «Nie będę już więcej złorzeczył ziemi ze względu na ludzi, bo usposobienie człowieka jest złe już od młodości. Preto już nigdy nie zgładzę wszystkiego, co żyje, jak to uczyniłem. Będą zatem istniały, jak długo trwać będzie ziemia: siew i żniwo, mróz i upał, lato i zima, dzień i noc” (Rdz 8,21-22). Jak widać, Boża odpowiedź rów-

nież wpisuje się w logikę procesu przywracania naruszonej harmonii i porządku wszechświata.

Postawy Hioba czy Noego, z całą pewnością stają się inspiracją do pogłębienia naszego spojrzenia na postacie starotestamentalnych pośredników – a może, nie bójmy się tego słowa, wynagrodzicieli Starego Testamentu. W tym kontekście najbardziej chyba oczywista staje przed nami postać cierpiącego sługi Pańskiego, którego Pan „zmiażdżył cierpieniem”, ale który też „wydał swe życie na ofiarę za grzech” (por. Iz 53,10)¹¹. Motyw oddania się, powierzenia się Bogu wraz z obrazem baranka nasuwa skojarzenia z procesem przygotowania ofiary całopalnej. Obraz sługi cierpiącego i wstawiającego się, „orędującego za grzesznikami” przypomina z kolei Abrahama, który staje odważnie przed Bogiem, podejmując dramatyczną próbę ocalenia mieszkańców Sodomy: „Czy zamierzasz wygubić sprawiedliwych wśród bezbożnymi? (...) Pozwól, o Panie, że jeszcze osmielę się mówić do Ciebie, choć jestem pyłem i prochem. Gdyby (...) zabrakło pięciu...” (Rdz 18,23.27-28). Nie sposób w tym kontekście nie pomyśleć również o Mojżeszu, dźwigającym ciężar ludu: „I poszedł Mojżesz do Pana, i powiedział: «Oto niestety lud ten dopuścił się wielkiego grzechu, gdyż uczynił sobie boga ze złota. Przebacz jednak im ten grzech! A jeśli nie, to wymaż mnie natychmiast z Twojej księgi, którą napisałeś»” (Wj 32,31-32).

A co jeśli zabrakło świątyni, w której można złożyć ofiarę? Jeśli nie ma gdzie wypędzić kozła dla Azaela na pustynię, nie ma czerwonej krowy, którą zabijano, by przebłagać za grzech ludu i podjąć próbę przywrócenia zniszczonej nim harmonii wszechświa-

ta. Kiedy zabrakło pośrednika... – jak wtedy dokonać się ma wynagrodzenie? Wtedy być może jest czas na mądrość Księgi Lamentacji, w której człowiek pośród gruzów zniszczonej Jerozolimy, w całkowitych ciemnościach, przechowuje płomyk nadziei, kiedy woła: „Wspomnienie udręki i nędzy – to piołun i trucizna; stale je wspomina, rozważa we mnie dusza. Biorę to sobie do serca, dlatego też ufam: Nie wyczerpała sięliwość Pana, miłość nie zgasła. Odnawia się ona co rano; ogromna Twa wierność. «Działem mym Pan» – mówi moja dusza, dlatego czekam na Niego” (Lm 3,19-24) – bo przecież życie wynagrodzenia przeżywać się będzie czasami, ofiarując cierpienia znoszone z cierpliwością i całkowitym zdaniem się na Boga, nawet w ciemności i samotności...” (*Reguła Życia Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego*, 24).

Zakończenie

Czego tak naprawdę poszukujemy – badając starotestamentalne inspiracje idei wynagrodzenia? Czy mamy nadzieję znaleźć Adama, który zacząłby szukać Boga, wołając głośno: „Boże, gdzie jesteś?” – bo pojął wreszcie Serce, które tak bardzo człowieka ukochało? Czy szukamy Absaloma, który wróciłby do swego ojca; ojca, który „wybiegłby mu na przeciw, rzuciłby się mu na szyję”? A wtedy Absalom przemówiłby: „Ojcze, zgrzeszyłem – ale odkryłem też miłość jaką mnie ukochałeś” (por. 1 Sm 16-18; Łk 15). A może szukamy Gomer, która na pustyni wreszcie odkryła, jaki jest ten, który ją ukochał – i ukochała go wzajemnie (Oz 1-3). Być

może szukamy człowieka, który – czasem rozpaczliwie i po omacku, błędząc i upadając – szuka sposobu, by odpowiedzieć miłością na miłość. I trzeba niekiedy „bardzo zamilknąć” i „mocno przyłożyć ucho”, by pod chropowatą powierzchnią kwadratowych liter Starego Testamentu odpowiedź tę usłyszeć – ale ona jest... rozbrzmiewa... nawet kiedy jest tylko bezradnym wołaniem: „Nawróć nas, Panie, do Ciebie wróćmy. Dni nasze zamień na dawne!” (Lm 5,21).

Przypisy

¹ Zob. N. Martínez-Gayol Fernández, M.J. Fernández, Á. Cordovilla, F. Millán, *Odwzajemnienie miłości. Teologia, historia i duchowość uynagrodzenia*, Kraków 2012, s. 91.

² Tamże, s. 93-94.

³ Tamże, s. 94.

⁴ Zob. É. Glotin, *La Bible du Coeur de Jésus: un livre de vie pour les générations du III^e millénaire*, Paris 2007, s. 734.

⁵ L. Poleszak, *Serce Zbawiciela. Kult Najświętszego Serca Jezusowego w Zgromadzeniu Księżów Najświętszego Serca Jezusowego (1878-2009)*, Kraków 2010, s. 207.

⁶ Jesteśmy w pewnym sensie spadkobiercami XIX-wiecznych badaczy niemieckich, takich jak Bauer czy J. Wellhausen, z ich ewolucjonistycznym patrzaniem na religię Izraela.

⁷ Wzmianki o ofierze nie znajdujemy jedynie w księgach Abdiasza, Nahuma, Aggeusza, Rut, Pieśni nad pieśniami, Lamentacji oraz Estery.

⁸ Zagadnienie ofiary i systemu ofiarniczego jest chętnie podejmowane w ostatnich latach przez badaczy. W konsekwencji, literatura przedmiotu jest niezwykle bogata. Spośród współczesnych publikacji warto zwrócić uwagę na takie pozycje

jak J. Milgrom; *Cult and conscience: The asham and the priestly doctrine of repentance*, „Studies in Judaism in late antiquity” 18, Leiden 1976; teŹne, *Studies in cultic theology and terminology*, „Studies in Judaism in late antiquity” 36, Leiden 1983; N. Kiuchi, *The purification offering in the priestly literature*. JSOTSup. 56, Sheffield 1987; A. Marx, *Les systèmes sacrificiels de l'Ancien Testament: formes et fonctions du culte sacrificiel à Yhwh*, VTSup. 105, Leiden 2005.

⁹ Zob. G. A. Anderson, *Sacrifice and Sacrificial Offerings (Old Testament)*, *Anchor Bible Dictionary*, t. 5, s. 881.

¹⁰ G. J. Wenham, *The Book of Leviticus*, „New international commentary on the Old Testament”, Grand Rapids 1979, s. 57.

¹¹ Co ciekawe uŹyte jest tu znane nam juŹ sówo ⲙⲣⲏ oznaczające ofiarę zadořuczynienia czy wynagrodzenia.